



ISSN 2299-0356

Filozoficzne Aspekty Genezy — 2021, t. 18

Philosophical Aspects of Origin s. 113–138



<https://doi.org/10.53763/fag.2021.18.6>

ARTYKUŁ ORYGINALNY / ORIGINAL ARTICLE

Piotr Rupiński 

Uniwersytet Zielonogórski 

Darwinowska teoria ewolucji w wypowiedziach Jana Pawła II

Received: August 11, 2021. Accepted: October 2, 2021. Published online: March 18, 2022.

Abstrakt: Artykuł omawia wypowiedzi Jana Pawła II, w których jako papież odnosił się do teorii ewolucji i podejmował się jej oceny z punktu widzenia chrześcijańskiej nauki o stworzeniu. Zgodnie z popularnym poglądem Jan Paweł II pogodził chrześcijański kreacjonizm z ewolucjonizmem i nawet wprost określany jest jako ewolucjonista. Na podstawie konkretnych wypowiedzi papieża został wykazany szereg trudności w uzasadnieniu tak postawionej tezy. Analizie zostały poddane teksty papieskich katechez na temat stworzenia z lat 1985–1986, a także przesłania, które w 1996 roku wystosował do członków Papieskiej Akademii Nauk. Jan Paweł II zaznaczył, pod jakimi warunkami ewolucjonizm jest możliwy do pogodzenia z nauką chrześcijańską, odrzucając dogmatyczne zasady, które stały u podstaw darwinowskiej teorii ewolucji. Postulował jednak stanowisko, w którym naukowa wizja świata nie jest niezgodna z wizją religijną, a obie uzupełniają się, opisując inne wymiary rzeczywistości.

Słowa kluczowe:

Jan Paweł II;
teoria ewolucji;
teistyczny ewolucjonizm;
Karol Darwin;
nauka a religia

Darwin's Theory of Evolution in the Statements of John Paul II

Abstract: This article is a presentation of the statements of John Paul II in which, as Pope, he referred to the theory of evolution and assessed it from the point of view of the Christian doctrine of creation. He is thought to have reconciled Christian creationism with evolution, and has even been explicitly described as an evolutionist. However, on the basis of his actual statements it is argued here that justifying such a thesis runs into difficulties. The paper examines the texts of papal catecheses on creation from 1985–1986, as

Keywords:

John Paul II;
theory of evolution;
theistic evolution;
Charles Darwin;
science and religion



well as messages sent by him to members of the Pontifical Academy of Sciences in 1996. John Paul II pointed out under what conditions evolution would be compatible with Christianity, rejecting the dogmatic principles that underpin the Darwinian theory of evolution. At the same time, though, he postulated a position in which the scientific vision of the world does not contradict the religious vision, and where they complement one another, describing different dimensions of reality.

I. Uwagi wstępne

Do momentu, w którym Karol Darwin opublikował **O powstawaniu gatunków** (1859), w zasadzie powszechnie przyjmowano biblijny opis stworzenia świata jako wyjaśnienie dla różnorodności form życia na Ziemi. Brytyjski badacz stworzył teorię, która — w dużym skrócie — mówiła, że wszelkie formy życia pojawiły się na Ziemi w sposób naturalny, bez ingerencji żadnej zewnętrznej, nadnaturalnej siły.¹ Darwin (który jedyny stopień naukowy miał z teologii), tworząc swoją teorię, nie przyjmował możliwości dokonywania jej teistycznych interpretacji.² Jego intencją miało być zaproponowanie naturalistycznego wyjaśnienia po-

¹ Kazimierz JODKOWSKI, **Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 1, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007, s. 13.

² „Darwin [...] przeciwstawiał się interpretacjom jego teorii, mającym pogodzić ją z teistyczną wizją rzeczywistości. Negował istnienie celowości w przyrodzie i to zarówno mającej być wynikiem jakichś bezpośrednich boskich interwencji, jak i pośrednich form jego oddziaływania” (Piotr BYLICA, „Darwin o celowości w przyrodzie”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 2008, nr 3–4, s. 265 [259–273]). Wątpliwości w tej kwestii pojawiły się w związku ze słowami, którymi Darwin zakończył swoją książkę: „Jest to wzniosły zaiste pogląd, iż Stwórca natchnął życiem kilka form, lub jedną tylko, i że podczas gdy planeta nasza, podlegając ścisłym prawom ciężenia, dokonywała swych obrotów, z tak prostego początku zdołał się rozwinąć i wciąż jeszcze się rozwija nieskończony szereg form najpiękniejszych i najbardziej zadziwiających” (Karol DARWIN, **O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt**, przeł. Szymon Dickstein i Józef Nusbaum, Wydawnictwo MG, Kraków 2019, s. 555). W związku z tym na przestrzeni lat pojawiły się liczne próby „ochrzczenia” — w różny sposób i w różnym stopniu — teorii Darwina. Przykładowo Józef Życiński twierdził, że Darwin źródło ogólnych praw natury widział w Bogu (por. Józef ŻYCIŃSKI, **Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego**, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 27), „który kieruje zmiennością gatunków i całym rozwojem przyrody” (Józef ŻYCIŃSKI, „U źródeł biologii niearystotelesowskiej”, w: Michał HELLER i Józef ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji**, *Universum*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 1996, s. 54–55 [44–55]). Michał Chaberek z kolei stwierdził, że Darwin — podobnie jak inni prekursorzy ewolucjonizmu — nie był ateistą i głosił ewolucję „zapoczątkowaną lub kierowaną przez Boga” (Michał CHABEREK, „Jan Paweł II, teoria ewolucji i inteligentny projekt”, w: Bogusław KASTELIK, Aneta KRUPKA i Robert WOŹNIAK

dejmowanego zagadnienia — takiego, w którym nie będzie konieczności odwoływania się do działalności Boga. Nie ulega wątpliwości, że Darwin — obok faktu, że w znaczący sposób wpłynął na rozumienie nauki³ — zmienił cały, utrwalony od wieków, sposób pojmowania przyrody i świata, w tym także człowieka.⁴ Przewartościowanie to dokonało się w taki sposób, że możliwe jest nawet postawienie znaku równości pomiędzy ewolucjonizmem i ateizmem.⁵

Rzeczywistość ta stała się (i jest do dnia dzisiejszego) wyzwaniem dla chrześcijańskich teologów, w tym także dla doktryny katolicyzmu. Na przestrzeni lat

(red.), **Jan Paweł II. Posługa myślenia**, t. 2, *Studia nad myślą Jana Pawła II*, t. XVII, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2015, s. 298 [291–318]). Słowa, którymi Darwin zakończył swoją książkę, nie były jednak odzwierciedleniem jego rzeczywistych przekonań (porzucił on bowiem całkowicie wiarę chrześcijańską), a sformułował je w ten sposób jedynie ze względów praktycznych — aby jego teoria była mniej kontrowersyjna (por. np. Kazimierz JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu a wiara religijna. Przypadek Darwina”, *Przegląd Religioznawczy* 1999, nr 1 (191), s. 23–29 [17–34]; Kazimierz JODKOWSKI, „Twarde jądro ewolucjonizmu”, *Roczniki Filozoficzne* 2003, t. 51, z. 3, s. 84–85 [77–117]; Kazimierz JODKOWSKI, „Dlaczego ewolucjonizm prowadzi do ateizmu?”, w: Józef DĘBOWSKI i Marek HETMAŃSKI (red.), **Poznanie. Człowiek. Wartości. Prace ofiarowane Profesorowi Zdzisławowi Cackowskiemu**, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 72 [65–76]; Grzegorz MAŁEC, „Teologiczne dylematy Karola Darwina”, *Roczniki Filozoficzne* 2012, t. 60, nr 1, s. 77 [67–85]; Grzegorz MAŁEC, „«Wzniosły jest pogląd, że Stwórca...»», czyli łapówka Darwina dla chrześcijan”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2014, t. 11, s. 198 [187–204]). Na temat ciągle trwających sporów odnośnie do roli Boga w teorii Darwina por. np.: BYLICA, „Darwin o celowości...”, s. 264–265; Kazimierz JODKOWSKI, „Poglądy teologiczne Darwina”, w: Damian LESZCZYŃSKI (red.), **Ewolucja, filozofia, religia, *Lectiones & Acroases Philosophicae*** 2010, Vol. III, s. 66–73 [59–84]; MAŁEC, „Teologiczne dylematy...”, s. 78.

³ Zauważa się istotne zasługi Darwina na polu metodologicznym, nierzadko stawiając je na równi z tymi z zakresu biologii: „Darwin dokonał nie tylko rewolucji naukowej, ale także metodologicznej. Zabronił odwoływania się do sfery nadprzyrodzonej” (JODKOWSKI, „Twarde jądro ewolucjonizmu...”, s. 85); „Przyjęcie wyłącznie naturalistycznych wyjaśnień w naukach przyrodniczych, jak przewidywał Darwin, powinno znacząco i korzystnie wpłynąć na ich rozwój. Darwin odrzucał zatem nie tylko koncepcję kreacji gatunków odwołującą się do bezpośrednich interwencji Boga, ale wykluczał jakąkolwiek teleologiczną (dopuszczając co najwyżej ujęcie deistyczne) interpretację jego teorii. Ostatecznie odrzucając nadnaturalistyczne i teleologiczne wyjaśnienia procesów ewolucyjnych, przyczynił się do utrwalenia współczesnej koncepcji nauki, jako bazującej na naturalizmie metodologicznym, w której nie stosuje się nadnaturalistycznego ani celowościowego wyjaśniania historii życia na Ziemi” (Piotr BYLICA, „Darwinizm i koncepcja wieloświata a religijne wyjaśnienie racjonalnego porządku i poznawalności przyrody”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 2012, nr 3 (193), s. 189 [185–204]); „[...] dzięki niemu ugruntowała się zasada, że w wyjaśnianiu naukowym nie można odwoływać się do jakichkolwiek przyczyn nadnaturalnych, których nie da się opisać w kategoriach konieczności i przypadku” (Dariusz SAGAN, **Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008, s. 12).

⁴ „Należy jednak zaznaczyć, że skutek wywołany publikacją nowej teorii sięgał dalej niż usunię-

wykształciły się w tym obszarze różne stanowiska (jak na przykład teistyczny ewolucjonizm, kreacjonizm progresywny i kreacjonizm młodej Ziemi⁶), spośród których część próbuje pogodzić teorię Darwina z chrześcijańską koncepcją stworzenia. Również papieństwo nie mogło uniknąć konieczności zajęcia stanowiska w tym sporze.

Papież Jan Paweł II, którego pontyfikat przypadł na lata 1978–2005, nigdy nie wydał na ten temat całościowego dokumentu, stanowiącego akt oficjalnego nauczania Kościoła. Pośrednio do pokrewnych zagadnień odniósł się jedynie w encyklice *Fides et ratio* z 1998 roku, poruszając zagadnienia związane z relacją pomiędzy rozumem a wiarą. Przypomniawszy wówczas także encyklikę *Humani generis* i ostrzeżenie Piusa XII przed błędnymi tezami, które mogą się opierać między innymi na teorii ewolucji.⁷ Można zatem stwierdzić, że nauczanie Jana Pawła II o teorii Darwina ograniczyło się do kilku mniej formalnych wypowiedzi (cyklu katechez z lat 1985–1986 i przesłania do członków Papieskiej Akademii Nauk z 1996 roku).

W niniejszym artykule⁸ uzasadniona zostanie teza, że — wbrew obiegowej

cie wszelkich aktów stwórczych z dziedziny powstawania życia. Tak naprawdę teoria ta spowodowała przebudowę całego dotychczasowego gruntownie teistycznego sposobu postrzegania przyrody. Dotąd przyroda była pojmowana jako pewna harmonijna całość. Każdy szczegół mógł być odzwierciedleniem Bożego zamysłu tkwiącego w planie stworzenia” (Michał CHABEREK, *Kościół a ewolucja*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2012, s. 29–30).

⁵ „Można powiedzieć, że wskutek uwarunkowań kulturowych, cywilizacyjnych, współczesna biologia ewolucyjna «zanurzona» jest w szerszym światopoglądowym tle, którym jest ateizm. W tym właśnie sensie ewolucjonizm jest ateizmem. I nie pomogą tu najbardziej wysublimowane analizy biblistów, filozofów i teologów wskazujących, że poza czy pod sferą empiryczną kryje się jeszcze inna rzeczywistość, bardziej podstawowa” (JODKOWSKI, „Naturalizm ewolucjonizmu...”, s. 21). Brytyjski zoolog Richard Dawkins pisze: „Chociaż więc, logicznie rzecz biorąc, można było być ateistą już przed Darwinem, dopiero Darwin sprawił, że ateizm jest w pełni satysfakcjonujący intelektualnie” (Richard DAWKINS, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, przeł. Antoni Hoffman, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 28).

⁶ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 66–72. Warto jednak zaznaczyć, że podobnych stanowisk, zwłaszcza kreacjonistycznych, i ich odmian istnieje cały szereg (por. np. JODKOWSKI, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem...*, s. 51–172; Kazimierz JODKOWSKI, „Klasyfikacja stanowisk kreacjonistycznych”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2005/2006, t. 2/3, s. 241–269 [241–269]).

⁷ JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, *Acta Apostolicae Sedis* 1999, Vol. 91, s. 47–48 [5–89].

⁸ Artykuł opiera się — poza wypowiedziami Jana Pawła II — przede wszystkim na opracowaniach autorstwa Kazimierza Jodkowskiego (dotyczących metodologicznych aspektów kontrowersji

opinii — Jan Paweł II nie dał argumentów zwolennikom poglądu, w myśl którego możliwe jest wyjaśnienie genezy życia na Ziemi za pomocą darwinowskiej teorii ewolucji, przy jednoczesnej akceptacji twierdzeń katolickiej doktryny na temat owej genezy. Przeciwnie, na podstawie wypowiedzi papieża możliwe jest wyraźne wyszczególnienie przyczyn, dla których taka zgoda nie jest możliwa. Nie zmienia tego nawet fakt, że słowa Jana Pawła II przyjęło się przyjmować jako głęboki ukłon Kościoła w kierunku teorii ewolucji.

II. Wypowiedzi Jana Pawła II o teorii ewolucji

1. Katechezy z lat 1985–1986

Pierwszą wypowiedzią Jana Pawła II, w której odniósł się do teorii ewolucji, była katecheza podczas audiencji generalnej 10 lipca 1985 roku. Powiedział wówczas:

Ewolucja istot żyjących, która stanowi przedmiot badań naukowych zmierzających do określenia jej etapów i wyróżnienia działających w niej mechanizmów, ukazuje zadziwiającą wewnętrzną celowość. Owa celowość, prowadząca wszystkie byty w tym samym kierunku, nad którą nie posiadają one władzy ani nie są za nią odpowiedzialne, każe domyślać się Ducha, który jest ich wynalazcą i stwórcą. [...] Niektórzy przeciwstawiają się tym „wskazówkom” prowadzącym do istnienia Boga Stwórcy dzieło przypadku lub wewnętrznych mechanizmów materii. Mówić o przypadku w odniesieniu do świata, który ukazuje tak bardzo złożoną organizację elementów i tak zadziwiającą celowość życia, oznacza rezygnację z próby wytłumaczenia świata, który jawi się naszym oczom. W rezultacie jest to jednoznaczne z chęcią uznania skutków bez przyczyny. Jest to rezygnacja ludzkiego rozumu, który w ten sposób zaniechał myślenia, odrzucił próby rozwiązania swoich problemów. Reasumując, można powiedzieć, że istnieje całe mnóstwo znaków skłaniających człowieka usiłującego zrozumieć świat, w którym żyje, do tego, by skierował wzrok ku Stwórcy.⁹

Bezpośrednich stwierdzeń o teorii Darwina w przytoczonej katechezie jest

ewolucjonizm-kreacjonizm) i Michała Chaberka, który — jak się wydaje — dokonał najpełniejszej analizy papieskiego nauczania o teorii Darwina. Należy jednak zaznaczyć, że istnieje szereg innych interpretacji wypowiedzi Jana Pawła II (na przykład Michała Hellera czy Józefa Życińskiego), również zasygnalizowanych w niniejszym opracowaniu.

⁹ JAN PAWEŁ II, „Dowody na istnienie Boga” (katecheza z 10 lipca 1985 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec**, *Apostolicum*, Wydawnictwo M, Kraków 1998, s. 69–70 [67–70].

niewiele — jedynie takie, że procesy ewolucji rzeczywiście są przedmiotem badań, które mają określić etapy tych procesów i działające mechanizmy, oraz że procesy ewolucyjne wykazują zadziwiającą wewnętrzną celowość. Papież nie podjął się próby stwierdzenia, czy procesy ewolucji są rzeczywiście właściwym przedmiotem badań naukowych.¹⁰ Wyszedł jedynie od stwierdzenia o prowadzonych badaniach naukowych, by podkreślić wewnętrzną celowość wszystkich istot żyjących, która ma być oparciem dla dowodu na istnienie Boga. Chaberek zauważa, że dowód ten — wychodzący od przesłanki zachodzenia procesów ewolucji — aby mógł być rzeczywisty, a nie tylko pozorny, wymaga założenia prawdziwości teorii ewolucji.¹¹ Papież zdaje się dostrzegać, że mechanizmy ewolucyjne mogą być obrazem stwórczej działalności Boga. Wszystkie byty żyjące są — według Jana Pawła II — wewnętrżnie zwrócone w jednym kierunku, co może wskazywać, że mają jednego stwórcę i wspólny cel egzystencji. Darwinowska ewolucja nie musi być z tym punktem widzenia niezgodna; może nawet dostarczać dobrych narzędzi do zrozumienia istoty życia. Uprawniony wydaje się stąd wniosek, że w tej wypowiedzi Jan Paweł II — chociaż nie bezpośrednio i nie wprost — mógł założyć rzeczywiste występowanie procesów ewolucji w przyrodzie, a z pewnością możliwości takiej nie odrzucił. Z drugiej strony, należy jednak — za Chaberkim — zwrócić uwagę, że słowa papieża zostały sformułowane w taki sposób, iż także ewentualne odrzucenie ewolucjonizmu w przyszłości przez nauczanie Kościoła nie byłoby z nimi niezgodne.¹² Słowa Jana Pawła II dają więc pole do różnych interpretacji, co sankcjonuje pewną (ostrożną) swobodę prowadzenia badań naukowych nad ewolucjonizmem.

W drugiej części przytoczonej wypowiedzi Jan Paweł II rozwinął zagadnienie celowości w przyrodzie — i tu dalece bardziej wszedł w konflikt z darwinowską teorią ewolucji. Stwierdził, że złożoność organizmów, obserwowana w przyrodzie, wykazuje celowość, którą określił jako „zadziwiającą”. Nie ma zatem możli-

¹⁰ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 268.

¹¹ Jan Paweł II w tej samej katechezie podkreślił, jak należy rozumieć jego wypowiedź o dowodzeniu istnienia Boga: „Mówiąc o dowodach na istnienie Boga, musimy podkreślić, że nie chodzi o dowody w porządku naukowo-eksperymentalnym. [...] Pragnienie naukowego udowodnienia istnienia Boga oznaczałoby sprowadzenie Go do poziomu bytów naszego świata, a więc błąd metodologiczny już w samej kwestii, kim jest Bóg. [...] Nie znaczy to jednak, że uczeni nie są w stanie znaleźć w swych naukowych badaniach takich motywów, które pozwalają zakładać, że Bóg istnieje” (JAN PAWEŁ II, „Dowody na istnienie Boga...”, s. 68).

¹² Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 268–269.

wości, by tak skomplikowany mechanizm był dziełem przypadku. Papież interpretuje go jako skutek, który z samej swej natury musi mieć przyczynę; przyjęcie zaś punktu widzenia, w którym złożoność świata byłaby dziełem przypadku, określa jako rezygnację ludzkiego rozumu z prób rozwiązania problemów. Ewulcjonizm wyklucza jednak istnienie jakiegokolwiek celowości w przyrodzie.¹³ Jan Paweł II, formułując swoją wypowiedź w ten sposób, odrzucił zatem jeden z kluczowych elementów darwinowskiej teorii — ewolucję, która jest dziełem przypadku. Bez tego kryterium nie można mówić ani o klasycznej wersji teorii ewolucji zaproponowanej przez Darwina, ani o całości wywodzącego się od niej ewolucyjnego paradygmatu obecnego we współczesnej biologii. Można zatem stwierdzić, że w tym miejscu Jan Paweł II wyraźnie wykluczył przyjęcie przez chrześcijańską doktrynę obecnych w nauce wyjaśnień mechanizmów ewolucji.

Można oczywiście podejmować się prób obrony tezy przeciwnej, przyjmując założenie, że pojęcie celowości bywa rozumiane w różny sposób i inaczej rozpatruje się je w zależności od płaszczyzny rozważań (na przykład biologicznej czy filozoficznej).¹⁴ Daje to — choćby w pewnym stopniu — pole do takich interpretacji, które będą starać się wykazać zgodność (a przynajmniej brak niezgodności) darwinizmu z myślą Jana Pawła II, zawartą w przytoczonych słowach.

Kolejny raz o ewulcjonizmie Jan Paweł II wypowiedział się podczas katechez z 8 stycznia 1986 roku. Mówił wówczas:

Pytanie dotyczące stworzenia rodzi się w umyśle każdego człowieka, tak prostego, jak uczonego. Można powiedzieć, że współczesna nauka powstała w ścisłym powiązaniu z biblijną prawdą o stworzeniu, nawet jeśli nie zawsze pozostawała z nią w idealnej harmonii. Dziś, gdy została lepiej wyjaśniona kwestia wzajemnych stosunków pomiędzy prawdą naukową i religijną, bardzo wielu uczonych, choć słusznie podnosi niebagatelne problemy, związane na przykład z teorią ewolucji żywych organizmów, a zwłaszcza człowieka, lub z immanentną celowością przemian zachodzących we wszechświecie, to w coraz większym stopniu podziela i darzy coraz większym szacun-

¹³ Por. np. BYLICA, „Darwin o celowości...”, s. 264.

¹⁴ „Nawet więc wśród deklaracji skrajnie antyteleologicznych pojawia się uwikłane pojęcie celu ewolucji, związanego z przetrwaniem jednostek i gatunków w walce o byt. Celowość nie jedno ma imię i różnorakie jej warianty powracają w nowych interpretacjach. Jednoznaczna ocena konkretnych wypowiedzi o celowości jest utrudniona między innymi przez to, iż z pojęciem celu bywają łączone krańcowo różne treści” (Józef ŻYCIŃSKI, „Cel i konieczność w ewolucji”, w: HELLER i ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji...**, s. 113 [108–116]). Por. też Józef ŻYCIŃSKI, **Wszechświat emergentny**, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 11–12; Mariusz CISZEK, „Problem pochodzenia człowieka z perspektywy ewulcjonizmu teistycznego”, *Studia Philosophiae Christianae* 2008, nr 44/1, s. 194 [192–205].

kiem to, co na temat stworzenia mówi wiara chrześcijańska. W ten sposób otwiera się przestrzeń dla pożytecznego dialogu pomiędzy dwojakim podejściem do rzeczywistości świata i człowieka, które pomimo lojalnie uznawanej odmienności, w głębszej swej warstwie zgodne są co do tego samego człowieka, który został stworzony — jak czytamy na pierwszych stronach Biblii — „na obraz Boży”, a więc jako rozumny i inteligentny „pan” świata. [...] wizja biblijno-chrześcijańska zawiera wizję początków wszechświata i dziejów — a zwłaszcza człowieka — tak niezaprzeczalnie wielką, ożywczą i oryginalną, która przez ponad dwadzieścia stuleci odgrywała ogromną rolę w formacji duchowej, moralnej i kulturalnej, że żaden duszpasterz ani katecheta nie może zaniedbać obowiązku wyraźnego przedstawiania jej przynajmniej w sposób zwięzły.¹⁵

Papież stwierdził, że pytanie o stworzenie jest naturalnym pytaniem, które zadaje sobie każdy człowiek. Uważał, że rozbieżności powstałe pomiędzy nauką a biblijną wizją początków życia nie przesądzają o istnieniu kluczowych i zasadniczych różnic — optymistycznie mówił nawet o „ściśłym powiązaniu” między tymi punktami widzenia. Jan Paweł II zauważył, że mamy do czynienia z coraz lepszym wyjaśnieniem kwestii relacji nauka a religia, wobec czego coraz więcej naukowców z aprobatą odnosi się do chrześcijańskiej nauki o stworzeniu. Dostrzegł jednak, że istnieją na tym polu również trudności, wśród których wymieniał teorię ewolucji oraz twierdzenia na temat celowości zmian we Wszechświecie. Twierdził, że mogą one być użyteczne w kształtowaniu „pożytecznego dialogu”. W ostatniej części swojej wypowiedzi Jan Paweł II podkreślił doniosłą rolę, jaką chrześcijańska wizja stworzenia odegrała w dziejach świata pod względem duchowym, moralnym i kulturalnym, stwierdzając przy tym, że nie ma możliwości zrezygnowania z przedstawiania jej w pracy duszpasterskiej i katechetycznej.

Papież, twierdząc, że „bardzo wielu uczonych [...] w coraz większym stopniu podziela [...] to, co na temat stworzenia mówi wiara chrześcijańska”, stwierdził, że współczesna nauka — przynajmniej w istotnej części — dąży do tego, aby chrześcijańską naukę o genezie życia stopniowo przyjąć „za swoją”. Nasuwa się pytanie: jakie świadectwa ze strony świata nauki pozwalały Janowi Pawłowi II na sformułowanie takiej tezy? Papież takich świadectw nie przytoczył, przez co trudno — w kontekście twardego i niepodważalnego stojącego u podstaw współczesnych badań nad prawami przyrody naturalizmu — nie uznać, że wypowiedź ta jest niezgodna z realiami uprawiania nauki. Nie odnotowuje się rosnącej liczby publikacji, wskazujących na działalność Boga (czy nawet jakichkolwiek innych sił nadprzyrodzo-

¹⁵ JAN PAWEŁ II, „Tajemnica stworzenia” (katecheza z 8 stycznia 1986 roku), w: *Katechezy Ojca Świętego...*, s. 130 [129–132].

nych) jako przyczynę powstania życia na Ziemi. Problemy, o których mówił papież (a więc właśnie teoria ewolucji), są problemami tylko dla doktryny chrześcijańskiej. Dla świata nauki ewolucjonizm jest jedną z podstawowych teorii wyjaśniających funkcjonowanie świata, na których opierają się prowadzone badania; z pewnością dla uczonych nie jest ona „problemem”, tylko utrwalonym i przyjmowanym już milcząco paradygmatem, leżącym u podstaw prowadzonych badań. Fakt, że Kościół — w tym wypadku w osobie Jana Pawła II — w dalszym ciągu szuka odpowiedzi na pytanie, jak wyjaśniać początki życia na Ziemi bez lekceważenia współczesnej nauki, nie oznacza, że owa nauka również boryka się z podobnym problemem, usilnie poszukując drogi do dialogu z chrześcijańską teologią. Jest to problem tylko jednej strony. I nawet jeżeli, w tym kontekście, przytoczone słowa papieża miały służyć jedynie jako wstęp do postulowanej w dalszej części wypowiedzi niezwykle istotnej roli dialogu między nauką a religią oraz poszukiwań dla nich wspólnych fundamentów, to zostały sformułowane zdecydowanie na wyrost i nie korespondują z rzeczywistością.

Kolejną wypowiedzią Jana Pawła II, do której warto się odwołać, jest jego katecheza z 29 stycznia 1986 roku. Papież, dokonując najpierw krótkiej charakterystyki dwóch biblijnych opisów stworzenia, stwierdził:

Sam opis dzieła stworzenia zasługuje na to, aby był często odczytywany i rozważany, w liturgii i poza liturgią. [...] Tekst ten ma znaczenie nade wszystko religijne i teologiczne. Nie sposób szukać w nim jakichś elementów istotnych z punktu widzenia szczegółowych nauk przyrodniczych. Tak więc wielokierunkowe badania dotyczące powstania i rozwoju poszczególnych gatunków w przyrodzie nie znajdują w tym opisie ani żadnej „wiążącej” dyrektywy, ani też istotnego ograniczenia. Co więcej, z prawdą o stworzeniu świata widzialnego — tak jak jest ona przedstawiona w Księdze Rodzaju — nie koliduje również w zasadzie teoria ewolucji przyrody, jeśli nie wyklucza się w niej przyczynowości Bożej.¹⁶

Papież zauważył, że opis stworzenia, zawarty w Księdze Rodzaju, jest wiążący z punktu teologicznego, a nie biologicznej refleksji o początku życia. Nie można więc — według Jana Pawła II — odrzucać odkryć nauk szczegółowych tylko z tego względu, że nie zgadzają się one z literalnym brzmieniem pierwszych rozdziałów Biblii. Propozycja ta zakłada, sygnalizowaną już wcześniej i niezwykle użyteczną w kwestii neutralizowania konfliktu między nauką i religią, komplementarność

¹⁶ JAN PAWEŁ II, „Stworzenie: Bóg powołuje z nicości do istnienia świat i człowieka” (katecheza z 29 stycznia 1986 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 135–136 [135–138].

podejść: inaczej o genezie będzie mówić teologia (opierająca się na objawieniu), inaczej zaś nauki przyrodnicze. Obydwa punkty widzenia nie narzucają sobie nawzajem nic, ani w żaden sposób się nie ograniczają — interesują się po prostu innymi zagadnieniami.¹⁷

Wydaje się jednak, że najistotniejsze stwierdzenie Jan Paweł II zawarł w drugiej części swojej wypowiedzi: warunkowo stwierdził tam, że teoria ewolucji nie jest niezgodna z chrześcijańską prawdą o stworzeniu, wynikającą z Księgi Rodzaju. Tezę tę papież opatrzył jedynie zastrzeżeniem, że nie ma możliwości wykluczenia przyczynowości Bożej z twierdzeń o genezie świata i życia. Dodał również w tym zdaniu zwrot „w zasadzie”, nieznacznie osłabiający wydźwięk tych słów.¹⁸ Dużo większe znaczenie mają jednak słowa o przyczynowości Bożej. Gdyby Jan Paweł II ich nie dodał, uprawnione byłoby rewolucyjne wprost stwierdzenie, że papież poparł ewolucjonizm w całości, nawet w ateistycznej wersji Darwina, który odrzucał jakąkolwiek ingerencję sił nadnaturalnych. Na tym polu powstaje zasadnicza rozbieżność — Darwin nie przyjmował żadnych teistycznych interpretacji swojej teorii, Jan Paweł II zaś „z góry oczywiście wyklucza wszelkie interpreta-

¹⁷ Stanowisko, które w tej wypowiedzi przedstawił Jan Paweł II, nosi znamiona tak zwanego teistycznego ewolucjonizmu. Kazimierz Jodkowski pisze na ten temat: „Ewolucjoniści teistyczni są ludźmi religijnymi szczególnie wrażliwymi na orzeczenia nauki. Widząc niezgodności między tymi orzeczeniami a twierdzeniami Biblii o stworzeniu świata i człowieka, starają się tak zinterpretować tę ostatnią, by usunąć wrażenie, że stoi ona na przeszkodzie w zaakceptowaniu twierdzeń nauki” (Kazimierz JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm, Realizm. Racjonalność. Relatywizm**, t. 35, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 36). Dalej kontynuuje: „Ewolucjoniści teistyczni w dwojaki sposób neutralizują (rzekomy — jak twierdzą) konflikt wiary i nauki. [...] Zauważają oni, po pierwsze, że Biblia nie jest podręcznikiem naukowym. [...] Drugi z dwu wyżej wspomnianych sposobów [...] polega [...] na każdorazowym zabiegu metaforyzacji tego fragmentu Biblii, którego sens dosłowny niezgodny jest z aktualnymi ustaleniami nauki (JODKOWSKI, **Metodologiczne aspekty...**, s. 36–41). W podobnym tonie Jan Paweł II wypowiadał się już wcześniej, w przemówieniu do członków Papieskiej Akademii Nauk z 1981 roku: „Sama Biblia mówi nam o początku i utworzeniu świata nie po to, by przedstawić nam traktat naukowy, ale po to, by określić właściwą relację między człowiekiem a Bogiem i światem” (cyt. za: CHABEREK, **Kościół a ewolucja...**, s. 272 przyp. 693). Nie oznacza to oczywiście, że papież wprost poparł teistyczny ewolucjonizm; jednak jego uwagi (na przykład o relacji między twierdzeniami biblijnymi a naukowymi) pozwalają twierdzić, że — jeżeli Jan Paweł II chciał wyrazić poparcie dla teorii ewolucji — to właśnie w jej wersji teistycznej.

¹⁸ Chaberek pisze, że użycie tego sformułowania „jest zwykłym złagodzeniem zdania, które ma taką wartość, że być może w pewnych okolicznościach, w przypadku jakiejś bardziej zaawansowanej egzegezy, może się okazać, iż Biblia przeczy ewolucji. Zasadniczo jednak nie przeczy” (CHABEREK, **Kościół a ewolucja...**, s. 274).

cje ateistyczne ewolucji [...]”.¹⁹ Wobec tego, jedyną wersją ewolucjonizmu, którą papież w świetle tych słów dopuścił, jest wersja teistyczna. Nie możemy jednak określić, czy przyczynowość Bożą, o której mówił papież, można zredukować jedynie do pierwszego aktu stwórczego (i niejako wyrugować działalność Boga z pozostałych dni biblijnego opisu stworzenia) — i byłaby to właśnie wersja ewolucjonizmu teistycznego — czy jednak może ona oznaczać wielość aktów stwórczych, co z kolei wchodziłoby w konflikt z każdą chyba wersją ewolucjonizmu.²⁰ Chaberek sugeruje interpretację, która zakłada właśnie brak rozstrzygnięcia tej rozbieżności. Twierdzi, że papież chciał przede wszystkim podkreślić brak konfliktu między ewolucjonizmem teistycznym i Księgą Rodzaju; nie można jednak tego kategorycznie odbierać jako zaprzeczenie wszystkim teoriom, według których Bóg aktywnie działał w całym procesie stworzenia.²¹

Jeszcze inną wypowiedzią Jana Pawła II w tym temacie jest katecheza z 5 marca 1986 roku. Mówił on wówczas:

Prawda o stworzeniu świata, o powołaniu go z nicości do istnienia, skierowuje wzrok naszej wiary w stronę Boga Stworzyciela. Dzieło stworzenia jest objawieniem Jego wszechmocy, mądrości i miłości. Wszechmoc Stwórcy objawia się zarówno przez powołanie stworzeń do istnienia z nicości, jak też przez utrzymywanie ich w istnieniu. [...] Poprzez akt stworzenia świata, a w szczególności człowieka, plan zbawienia zaczyna się urzeczywistniać. Stworzenie jest dziełem Mądrości miłującej, czemu na wielu miejscach Pismo Święte daje wyraz (por. np. Prz 8, 22–36). W tym punkcie prawda wiary o stworzeniu przeciwstawia się w sposób radykalny różnym odmianom filozofii materialistycznej, które głoszą, że powstanie kosmosu jest wynikiem ewolucji materii, którą można sprowadzić do czystego „przypadku” i konieczności.²²

Wypowiedź Jana Pawła II utrzymana jest w zdecydowanie odmiennym tonie

¹⁹ CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 274.

²⁰ „Jeżeli przyjąć taką interpretację papieskich słów, że wypowiedź ta domaga się bezpośrednio działania Bożej przyczynowości w ukształtowaniu świata, to oznaczałoby to wykluczenie teistycznego ewolucjonizmu. Ale to z kolei prowadziłoby do osobliwego wniosku, że papież nie widzi sprzeczności między opisem biblijnym a teorią ewolucji tylko pod takim warunkiem, którego nie spełnia żadna teoria ewolucji. [...] Niemniej taka interpretacja nie byłaby całkiem nierozsądna, gdyż mogłaby kiedyś w przyszłości pojawić się taka wersja teorii ewolucji, która spełniałaby papieski warunek” (CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 275).

²¹ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 275–276.

²² JAN PAWEŁ II, „Stworzyciel: Bóg Trójjedyny” (katecheza z 5 marca 1986 roku), w: *Katechezy Ojca Świętego...*, s. 138–139 [138–141].

względem poprzedniej. 29 stycznia papież mówił o zasadniczym braku sprzeczności teorii ewolucji z objawieniem, 5 marca zaś zaznacza, które jej elementy przeciwstawiają się chrześcijańskiej nauce o stworzeniu. Jan Paweł II przypomniał, że Bóg stworzył świat *ex nihilo*, w czym objawiła się jego wszechmoc, mądrość i miłość, a także nieustannie podtrzymuje go w istnieniu. Bóg stwarzający w ten sposób jest „Mądrością miłąjącą”, czego — według papieża — nie da się pogodzić z koncepcjami, zakładającymi przypadkową ewolucję materii jako sposób powstania i rozwoju kosmosu.

Stwierdzenie Jana Pawła II o braku zgodności między różnymi odmianami filozofii materialistycznej a chrześcijańskim spojrzeniem na genezę świata można odczytywać jako przeciwstawienie się darwinowskiemu wyjaśnianiu mechanizmów ewolucji. Co warto podkreślić — mechanizmów, nie zaś samej ewolucji.²³ Według Johnstona darwinowskim wyjaśnieniom fenomenu ewolucji w przyrodzie bliżej jest właśnie do materialistycznej filozofii — o której mówił Jan Paweł II — niż do naukowej teorii.²⁴ Tym materialistycznym elementem darwinowskiej teorii, którego według papieża nie da się w żaden sposób pogodzić z chrześcijańskim

²³ „Samo pojęcie ewolucji nie odpowiada jednak na pytanie o mechanizm ewolucji, a teoria Darwina stanowi właśnie próbę udzielenia takiej odpowiedzi. Inna sprawa, czy darwinizm jest słuszny. Ale nawet jeśli teoria Darwina nie jest prawdziwa, nie znaczy to, że ewolucja nie miała miejsca” (Dariusz SAGAN, „Kościół a ewolucyjny materializm”, *Edukacja Filozoficzna* 2005, Vol. 40, s. 224 [223–228]).

²⁴ „Teorie takie jak darwinizm, marksizm i freudyzm «tłumaczą» wszystko (dobór naturalny, tendencje ekonomiczne, podświadomość), lecz ostatecznie wyjaśniają bardzo mało. Są one tak elastyczne i ogólnikowe, że potrafią wchłonąć prawie każdą sprzeczność, a kiedy je poddać testom falsyfikującym, wtedy ulegają po prostu mutacji. Skoro te teorie, obojętnie czy świadomie, czy nieświadomie zaczynają poważnie wypaczać rozumienie zjawisk rzeczywistości, biografia ich twórców nabiera istotnego znaczenia. [...] Dzieło **O powstawaniu gatunków** należy do takich ksiązek przyrodniczych, które są otwarte na wślizgujący się niepostrzeżenie materializm filozoficzny. [...] Już dwadzieścia lat przed opublikowaniem **O powstawaniu gatunków** Darwin był zadeklarowanym materialistą, pragnącym uwolnić przyrodę od Stwórcy. Innymi słowy, jego program nie miał charakteru ściśle przyrodniczego. Był to program metafizyczny lub można powiedzieć — anty-metafizyczny. Materializm Darwina był przyczyną, nie skutkiem jego naukowej działalności” (George Sim JOHNSTON, **Czy Darwin miał rację? Katolicy a teoria ewolucji**, przeł. Joanna Kaliszczyk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 24–25). W podobnym tonie wypowiada się Cornelius G. Hunter: „Ewolucjonizm darwinowski znacznie trafniej byłoby postrzegać jako teorię religijną, która przeniknęła do nauk przyrodniczych, niż jako teorię naukową, która jest sprzeczna z pewnymi religijnymi przekonaniami” (Cornelius G. HUNTER, „Dlaczego teoria ewolucji nie spełnia kryterium naukowości”, przeł. Izabela Janus, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2012, t. 9, s. 77 [53–78]). Na ten temat por. także Michał CHABEREK, „Pochodzenie człowieka a chrześcijański personalizm”, *Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża* 2012, nr 30, s. 280–281 [279–292].

nauczaniem o stworzeniu, jest „czysty przypadek” w ewolucji. W świetle wcześniejszych wypowiedzi papieża (szczególnie tej z 29 stycznia 1986 roku) wydaje się, że gdyby przypadkowość doboru naturalnego zastąpić aktem działania Boga (choćby nawet jednokrotnym), teoria taka mogłaby znaleźć pełne uznanie w nauczaniu Jana Pawła II.

Takie ujęcie problemu przez papieża wydaje się nie dostrzegać obecnego w filozofii nauki już od dziesięcioleci poglądu, zgodnie z którym nie można mówić o filozofii i o nauce jako dwóch oderwanych od siebie, funkcjonujących niezależnie rzeczywistościach, spośród których to nauka jest niejako bardziej uprawniona do wydawania sądów o świecie. W myśl tego stanowiska filozofia jest nieodłącznym elementem nauki, funkcjonując jako „rdzeń” teorii naukowych; filozoficzne umocowania nie mogą być więc traktowane jako wada określonej teorii.²⁵

Warto także zauważyć, że — według Chaberka — przytoczone słowa można interpretować jako źródło inspiracji dla teorii inteligentnego projektu (która dynamiczny rozwój, w szczególności wśród katolików, przeżyła dopiero w następnej dekadzie po opublikowaniu słów papieża).²⁶ Podobnie jak wiele innych rozbieżności, problem zasygnalizowany przez papieża można rozwiązać także przy założeniu komplementarności podejść, co uczynił na przykład Heller, stwierdzając, że Jan Paweł II wypowiedział się jako teolog, zaś Darwin wypowiedział się jako biolog; obaj wyjaśniali więc inny obszar rzeczywistości.²⁷

Ostatnią z katechez, w której znalazło się nawiązanie do ewolucjonizmu, Jan Paweł II wygłosił 16 kwietnia 1986 roku:

Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która

²⁵ Por. na ten temat: Kazimierz JODKOWSKI, „Niedocenywanie filozofii. Błąd Phillipa E. Johnsona”, *Na Początku...* 2002, nr 1–2 (151–152), s. 14–19.

²⁶ Por. CHABEREK, **Kościół a ewolucja...**, s. 277. „Jej zwolennicy utrzymują, że w przyrodzie, zwłaszcza w świecie biologicznym, istnieją charakterystyczne struktury i zjawiska, które najlepiej wyjaśnić poprzez odwołanie do przyczyn inteligentnych — do projektu” (Dariusz SAGAN, **Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 6, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015, s. 7).

²⁷ „Oczywiście Wszechświat nauki i Wszechświat teologii nie pokrywają się. Wszechświat teologii jest szerszy od Wszechświata nauki i to co najmniej w dwojakim sensie: po pierwsze z góry nie jest wykluczone, że oprócz świata, który badają nauki, Bóg stworzył jeszcze coś więcej; i po drugie, teologia może dostrzegać w świecie, badanym przez nauki, takie treści, które nie są dostępne metodzie empirycznej” (Michał HELLER, „Ewolucja i stworzenie”, w: HELLER i ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji...**, s. 153–154 [153–159]).

z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy — jest on osobą. [...] W czasach nowożytnych szczególnym zagadnieniem dla objawionej nauki o stworzeniu człowieka jako istoty złożonej z duszy i ciała stała się teoria ewolucji. Wielu specjalistów w zakresie nauk przyrodniczych, którzy przy pomocy metod sobie właściwych badają sprawę początków człowieka na ziemi, dają wyraz — w przeciwieństwie do wielu innych swoich kolegów — nie tylko przeświadczeniu o jego związku z całością kształtem przyrody, ale także o pochodzeniu człowieka od najwyższych gatunków zwierzęcych. Jest to problem, który od ubiegłego stulecia nie przestaje zajmować uczonych, a także szerokiej opinii. Odpowiedź ze strony Magisterium przyniosła w tej dziedzinie encyklika *Humani generis* Piusa XII z 1950 r. Czytamy tam: „Z tych względów [encyklika mówiła przedtem o pewnych hipotezach] Magisterium Kościoła nie zabrania badań nad teorią ewolucji, mającą za przedmiot pochodzenie ciała ludzkiego, co do dusz bowiem, katolicka wiara każe nam przyjąć, że są one bezpośrednio przez Boga stwarzane”. Tak więc, z punktu widzenia nauki wiary, nie widać trudności, gdy chodzi o uzgodnienie problemu pochodzenia człowieka co do ciała z hipotezą ewolucjonizmu, chociaż trzeba dodać, że hipoteza wskazuje tylko na prawdopodobieństwo, a nie mówi o naukowej pewności. Natomiast ta sama nauka wiary niezmiennie utrzymuje, że duchowa dusza ludzka została stworzona bezpośrednio przez Boga. Tak więc zgodnie z wyżej wspomnianą hipotezą, ciało ludzkie, pozostające w ustalonym przez Stwórcę porządku sił witalnych, mogło się stopniowo ukształtować z istniejącej uprzednio materii ożywionej. Natomiast materia nie jest sama z siebie zdolna wyłonić duchowej duszy, która stanowi ostatecznie o „uczłowieczeniu”.²⁸

Papież wyszedł od przywołania chrześcijańskiej prawdy o dualistycznej, duchowo-cieleśnej naturze człowieka. Zwrócił uwagę, że może ona stanowić problem w kontekście teorii ewolucji. Zauważył, że w kwestii badań nad pochodzeniem człowieka, trudno o zgodność nawet wśród samych naukowców. Jan Paweł II przywołał fragment encykliki *Humani generis* Piusa XII, w której ten ostatni mówił, że Kościół nie zabrania badań nad teorią ewolucji, ale jedynie w zakresie pochodzenia ciała, nie zaś duszy, która jest dziełem Boga. Jan Paweł II potwierdził i rozwinął tę tezę: stwierdził, że ciało ludzkie mogło powstać w wyniku kształtowania się materii ożywionej istniejącej uprzednio. Nie ma jednak możliwości, by z materii takiej ukształtowała się dusza, która jest zawsze dziełem Boga i stanowi o człowieczeństwie. Widoczny jest zatem istotny postęp w tej dziedzinie: Pius XII stwierdził jedynie, że nie zabrania się prowadzenia badań nad ewolucyjnym pochodzeniem ciała ludzkiego, Jan Paweł II potwierdził zaś, że istnieje możliwość,

²⁸ JAN PAWEŁ II, „Człowiek — obraz Boży — istotą duchowo-cieleśną” (katecheza z 16 kwietnia 1986 roku), w: *Katechez Ojca Świętego...*, s. 151–153 [151–154].

aby ciało człowieka powstało w wyniku procesów ewolucyjnych. Jest to — być może — najbardziej popierające teorię ewolucji stwierdzenie papieża.²⁹

Drugą istotną kwestią, którą poruszył Jan Paweł II, jest status samej teorii Darwina. Papież używa wprawdzie określenia „teoria ewolucji”, podkreśla jednak przy tym, że „ewolucjonizm” pozostaje w dalszym ciągu hipotezą, która może wskazywać tylko na prawdopodobieństwo i nie sposób doszukiwać się w niej pewności. To stwierdzenie i zwrócenie uwagi na istniejące nawet wśród przyrodników podziały ma za zadanie — według Chabereka — zaakcentować, że darwinizm na żadnym etapie swojego funkcjonowania nie był pozbawiony kontrowersji.³⁰ Należy jednak podkreślić, że poddawanie w wątpliwość teorii ewolucji bądź jej elementów nie jest bynajmniej zjawiskiem powszechnie spotykanym w debatach naukowych. Nie po raz pierwszy wychodzi na jaw, że biologowie nie zwracają w ogóle uwagi na to, co dla przedstawicieli doktryny chrześcijańskiej jest problemem, który wydaje się nie mieć zadowalającego rozwiązania.

2. Przemówienie do członków Papieskiej Akademii Nauk (1996)

Dziesięć lat po cyklu katechez, w których Jan Paweł II odnosił się do zagadnienia ewolucji, wystosował on przesłanie do członków Papieskiej Akademii Nauk, w którym po raz kolejny poruszył tę kwestię. Dokument, datowany na 22 października 1996 roku, rozpoczyna się od nawiązania do dokonanego za pontyfikatu Piusa XI odnowienia naukowego gremium i podkreślenia istotnej roli, jaką spełnia ono w dialogu między Kościołem a nauką.³¹ W dalszym ciągu wypowiedzi papież określił temat pochodzenia życia i ewolucji jako „ważki i żywo interesujący Kościół”.³² Jan Paweł II przypomniał, że magisterium Kościoła zabierało w przeszłości głos w tej sprawie — uczynił to przede wszystkim Pius XII w encyklice *Humani generis*.³³ Przywołał także swoją własną wypowiedź z 1992 roku, w której — nawiązując do sprawy Galileusza — podkreślił rolę ścisłej hermeneutyki

²⁹ „Niemniej ta wypowiedź w powiązaniu ze zdaniem z 29 stycznia tworzy dwie najbardziej «proewolucyjne» wypowiedzi w całym nauczaniu Jana Pawła II” (CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 280).

³⁰ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 278.

³¹ Por. JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk”, *W Drodze* 1997, nr 9 (289), s. 43 [43–46].

³² JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 43.

w odczytywaniu tekstu Pisma Świętego w celu jego właściwej interpretacji. Zwrócił także uwagę, że egzegeci i teolodzy powinni zapoznawać się z osiągnięciami nauk przyrodniczych, tak „aby wyraźnie zakreślić granice swojej dziedziny badań”.³⁴

W kolejnych słowach Jan Paweł II przypomniał raz jeszcze encyklikę *Humani generis*, w której ewolucjonizm był uznany za hipotezę, którą można badać na równi z hipotezą przeciwną, przy uwzględnieniu dwóch warunków: „nie należy przyjmować tej tezy w taki sposób, jak gdyby była to już doktryna pewna i udowodniona oraz jak gdyby można było zupełnie abstrahować od tego, co mówi na ten temat Objawienie”.³⁵ W dalszym ciągu wypowiedzi papież postawił jedną z najistotniejszych tez omawianego przesłania:

Dzisiaj, prawie pół wieku po publikacji encykliki, nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą. Zwraca uwagę na fakt, że teoria ta zyskiwała stopniowo coraz większe uznanie naukowców w związku z kolejnymi odkryciami dokonywanymi w różnych dziedzinach nauki. Zbieżność wyników niezależnych badań — bynajmniej niezamierzona i nieprovokowana — sama w sobie stanowi znaczący argument na poparcie tej teorii.³⁶

Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt, że od momentu ogłoszenia *Humani generis* dokonano postępów w badaniach naukowych nad teorią ewolucji, które świadczą na rzecz tej teorii. Papież stwierdził, że w tej sytuacji uprawnione jest pójście krok dalej, niż Pius XII, który określił ewolucjonizm tylko jako „hipotezę”; Jan Paweł II uważał, że to coś więcej, niż hipoteza. Doszedł do wniosku, że przyjęcie idei ewolucji Wszechświata może być efektem wielu niezależnych badań pro-

³³ „W swej encyklice *Humani generis* (1950 r.) mój poprzednik Pius XII stwierdził, że nie ma sprzeczności między ewolucją a nauką wiary o człowieku i jego powołaniu, pod warunkiem, że nie zagubi się pewnych niezmiennych prawd” (JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44).

³⁴ JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44. Z tej wypowiedzi wynika, że Jan Paweł II mógł skłaniać się ku komplementarności nauki i religii i to w takiej formie, w której to odkrycia naukowe mogą kształtować i modyfikować obszar zainteresowania teologii.

³⁵ JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44.

³⁶ JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44. Chaberek proponuje nieco inne tłumaczenie fragmentu tej wypowiedzi, które — według niego — lepiej oddaje intencje papieża: „Dzisiaj, prawie pół wieku po publikacji Encykliki, nowa wiedza prowadzi do rozpoznania w teorii ewolucji [czegoś] więcej niż hipotezy” (CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 283).

wadzonych w różnych dziedzinach.³⁷

Należy jednak podać w wątpliwość tezę, że powyższe słowa świadczą o rewolucji w podejściu Kościoła do ewolucjonizmu. Są one jedynie bardzo ostrożnym opisem istniejącego w praktyce badań naukowych stanu rzeczy. Po ponad stu latach od działalności Karola Darwina, utrzymywanie, że teoria ewolucji — bezapelacyjnie leżąca u podstaw współczesnej biologii i niespotykająca się w kręgach naukowych praktycznie z żadną krytyką — jest jedynie niepotwierdzoną hipotezą, świadczyłoby o pozbawieniu poczucia realizmu i ignorowaniu rzeczywistości. W tym kontekście słowa Jana Pawła II, że teoria ewolucji jest „czymś więcej niż hipotezą”, wydają się ograniczoną do niezbędnego minimum tezą, która pozwala na podejmowanie dalszego dialogu z nauką w kwestii genezy życia na Ziemi — nie zaś żadną rewolucją czy „godzeniem Kościoła z Darwinem” po wielu dziesięcioleciach.

Niezwykle ostrożne słowa o statusie teorii ewolucji Jan Paweł II rozwija, przywołując kilka uwag z zakresu filozofii nauki, odwołujących się do funkcjonowania teorii naukowych:

Teoria jest konstrukcją metanaukową, odrębną od rezultatów obserwacji, ale zgodną z nimi. Dzięki teorii można połączyć w całość pewien zbiór niezależnych od siebie danych i faktów, i wyjaśnić je w ramach jednolitej interpretacji. Teoria okazuje się słuszną w takiej mierze, w jakiej pozwala się zweryfikować; jest nieustannie oceniana w świetle faktów; kiedy przestaje uwzględniać fakty, ujawnia swoje ograniczenia i nieprzydatność. Wymaga wówczas ponownego przemyślenia. Ponadto sformułowanie teorii takiej jak ewolucjonizm wymaga nie tylko przestrzegania zgodności z danymi uzyskanymi z obserwacji, ale także zapożyczenia pewnych pojęć z filozofii przyrody. W rzeczywistości należy mówić nie tyle o teorii, co raczej o teoriach ewolucji. Ich wielość wynika z jednej strony z różnych sposobów wyjaśniania mechanizmu ewolucji, a z drugiej — z różnych filozofii, które stanowią ich punkt odniesienia. Istnieją mianowicie interpretacje materialistyczne i redukcjonistyczne, a także interpretacje spirytualistyczne. Ich ocena należy do kompetencji filozofii, a dalej — do kompetencji teologii.³⁸

Wychodząc od próby określenia, czym jest teoria naukowa, Jan Paweł II twierdził, że o jej wartości stanowi weryfikowalność w świetle dostępnych faktów — kiedy teoria przestaje uwzględniać fakty, staje się ograniczona i nieprzydatna.

³⁷ Por. ŻYCIŃSKI, *Bóg i ewolucja...*, s. 54.

³⁸ JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44–45.

Warto zauważyć, że sytuacja taka miała miejsce właśnie w przypadku Darwina, który zdawał sobie sprawę z trudności swojej teorii w kontekście na przykład istniejącego zapisu kopalnego;³⁹ mimo tego nie zdecydował się na jej odrzucenie.⁴⁰ Nie był to zresztą wyjątek — w nauce nierzadko funkcjonują teorie niezgodne z niektórymi faktami i nie musi to od razu stanowić o konieczności natychmiastowej zmiany tych pierwszych.⁴¹ Jan Paweł II stanął jednak na stanowisku, że całkowita zgodność teorii z faktami jest warunkiem *sine qua non* jej przydatności;⁴² w przeciwnym wypadku wymaga ona ponownego przemyślenia. Ewulucjonizm jest według niego o tyle szczególnym przypadkiem, że — obok konieczności zgodności z danymi empirycznymi — musi posługiwać się również terminami z zakresu filozofii przyrody.

W związku z tym, papież podkreślił, że trudno jest mówić o jednolitej teorii ewolucji. Wielość stanowisk, z którymi mamy do czynienia w obrębie ewulucjonizmu, ma — według Jana Pawła II — podłoże filozoficzne, a nie przyrodnicze. Mowa tu o wyjaśnianiu mechanizmów ewolucji w duchu filozofii materialistycznych, redukcjonistycznych i spirytualistycznych (na ten temat papież wypowiadał się już podczas omawianej katechezy z 5 marca 1986 roku). Ocenę każdej z tych interpretacji papież pozostawił filozofom i teologom. Józef Życiński stwierdził, że

³⁹ Por. DARWIN, *O powstawaniu gatunków...*, s. 346–379.

⁴⁰ „Darwin był wytrawnym teoretykiem, naukowcem o najwyższym statusie, który nie pozwolił faktom stanąć na drodze swojej koncepcji” (Joel CRACRAFT, „Phylogenetic Analysis, Evolutionary Models, and Paleontology”, w: Joel CRACRAFT i Niles ELDRIDGE (eds.), *Phylogenetic Analysis and Paleontology*, Columbia University Press, New York 1979, s. 14 [7–39]). Por. też: Kazimierz JODKOWSKI, „Zapis kopalny. O konflikcie faktów i teorii — rozważania metodologiczne”, *Na Początku...* 2003, R. 11, nr 7–8 (170–171), s. 295–320; JOHNSTON, *Czy Darwin miał rację...*, s. 29–38; HUNTER, „Dlaczego teoria ewolucji...”, s. 66–70; CHABEREK, „Jan Paweł II, teoria ewolucji...”, s. 314.

⁴¹ „Ponieważ obserwacje są uteoretyzowane, a przez to niepewne, i ponieważ istnieje wiele sposobów ratowania teorii przed niezgodnymi z nimi faktami, nie istnieje konieczność natychmiastowego porzucania teorii, gdy tylko pojawi się jakiś niezgodny z nimi fakt” (Kazimierz JODKOWSKI, „Zasadnicza nierozstrzygalność sporu ewulucjonizm-kreacjonizm”, *Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria* 2012, R. 21, nr 3 (83), s. 214 [201–222]). Por. też Kazimierz JODKOWSKI, „Darwinowska teoria ewolucji jako teoria filozoficzna”, w: Stefan KONSTANČAK i Tomasz TUROWSKI (red.), *Filozofia jako mądrość bycia. Profesorowi Krzysztofowi Kaszyńskiemu w darze z okazji 70. urodzin*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009, s. 18–19 [17–23].

⁴² „Przede wszystkim Jan Paweł II przypomniał status epistemologiczny ewolucji, która jest całkowicie uzależniona od faktów. Jeżeli fakty jej nie potwierdzają — ginie” (CHABEREK, „Pochodzenie człowieka...”, s. 282).

„Jan Paweł II podkreśla, iż obciążenie filozoficzne pewnych wersji ewolucjonizmu może decydować o krytycznej ocenie tych właśnie wersji w perspektywie myśli chrześcijańskiej”.⁴³ Papież przestrzegł zatem przed przedstawianiem nurtów filozoficznych tak, jakby były one uzasadnionymi naukowo tezami, kolejny raz traktując filozoficzną podbudowę teorii naukowej jako jej istotną wadę.⁴⁴

W dalszej części przesłania Jan Paweł II poruszył kwestię człowieka. Przypomniał naukę Soboru Watykańskiego II o wyjątkowości gatunku ludzkiego. Odwołał się także do słów Tomasza z Akwinu o stworzeniu człowieka na podobieństwo Boga. Raz jeszcze podkreślił nauczanie Piusa XII z encykliki *Humani generis* (o którym sam mówił 16 kwietnia 1986 roku), że — nawet jeżeli przyjmemy powstanie ciała ludzkiego w wyniku ewolucji uprzednio ożywionej materii — to dusza ludzka pozostaje zawsze tym elementem, który powstał w wyniku bezpośredniego stwórczego działania Boga. Przeciwnie temu twierdzenia są — według Jana Pawła II — nie do pogodzenia z objawieniem i nie dają uzasadnienia dla ludzkiej godności.⁴⁵

W swojej wypowiedzi papież odwołał się do jeszcze jednej istotnej kwestii, dotyczącej człowieka:

W przypadku człowieka mamy zatem do czynienia z różnicą natury ontologicznej, można wręcz powiedzieć — ze „skokiem” ontologicznym. Czy jednak, głosząc tezę o nieciągłości ontologicznej, nie negujemy owej ciągłości fizycznej, która wydaje się stanowić nić przewodnią badań nad ewolucją, podejmowanych na płaszczyźnie fizyki i chemii? Analiza metody stosowanej w różnych dziedzinach wiedzy pozwala pogodzić ze sobą dwie wizje, które mogłyby się wydawać całkowicie sprzeczne. Nauki doświadczalne z coraz większą dokładnością badają i opisują wielorakie przejawy życia, umieszczając je na skali czasowej. Moment przejścia do sfery duchowej nie jest przedmiotem obserwacji tego rodzaju. Może ona jednak ujawnić — na płaszczyźnie doświadczalnej — cały zespół bardzo ważnych oznak specyficzności istoty ludzkiej.⁴⁶

Jan Paweł II odwołał się do metodologicznej zasady ciągłości.⁴⁷ Papież rozważał, jak do tej zasady ma się twierdzenie o stworzeniu przez Boga duszy w kontek-

⁴³ ŻYCIŃSKI, *Bóg i ewolucja...*, s. 55.

⁴⁴ „Papież zdecydowanie odrzucił takie teorie ewolucyjne, które są filozoficznym materializmem przedstawianym jako wiedza przyrodnicza, co często możemy znaleźć w książkach darwinistów” (JOHNSTON, *Czy Darwin miał rację...* s. 124).

⁴⁵ Por. JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 45.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 46.

ście ewolucji ludzkiego ciała. Stwierdził, że można to określić mianem „skoku” ontologicznego. Jest to moment, w którym człowiek — nawet jeżeli materialnie wywodzący się od zwierząt — zaczyna być człowiekiem w rozumieniu chrześcijaństwa, to znaczy otrzymuje od Boga duszę i zostaje stworzony na Boże podobieństwo.⁴⁸ Nie musi to oznaczać wystąpienia nieciągłości fizycznej.⁴⁹ Papież przyjął, że obserwacje właściwe naukom przyrodniczym nie odnotują nigdy tego przejścia, ponieważ po prostu nie prowadzą obserwacji tego rodzaju. Życiński próbuje interpretować i wyjaśniać ten punkt widzenia, stwierdzając, że Bóg jest obecny w całości procesu ewolucji i nie sposób mówić o jednorazowym tylko uznaniu jego działalności w momencie stworzenia duszy.⁵⁰

Przesłanie z 1996 roku było wypowiedzią, w której Jan Paweł II najwięcej uwagi poświęcił darwinowskiej teorii ewolucji. Trudno tam jednak doszukiwać się rewolucyjnych tez, których wcześniej nie wypowiedziano. Papież powtórzył wiele stwierdzeń ze swoich wcześniejszych katechez, a także odwołał się do encykliki *Humani generis*. Papież zastrzegł jednak, że powstała ona w innych warunkach i w świetle nowych danych naukowych może okazać się konieczna rewizja postrzegania ewolucjonizmu (już nie jako hipotezy). Jest to twierdzenie, które stało się podstawą do uznania przez wielu komentatorów, nieco na wyrost, że Jan Paweł II zaakceptował ewolucjonizm.⁵¹ Nie należy jednak pomijać faktu, że — z jednej strony — we wcześniejszych wypowiedziach papieża można odnaleźć tezy wyraźniej mówiące o możliwości pogodzenia katolickiej doktryny z teorią ewolucji,⁵² z drugiej zaś, że w przesłaniu z 1996 roku, obok stwierdzenia, że ewolucjonizm może być czymś więcej niż hipotezą, papież wskazał na szereg ograniczeń

⁴⁷ „Nakazuje ona dowolny stan układu fizycznego tłumaczyć przez odwołanie do innych czynników fizycznych, bez wprowadzania nieciągłości, umożliwiających interwencję czynników metafizycznych” (ŻYCIŃSKI, *Bóg i ewolucja...*, s. 56).

⁴⁸ Por. JOHNSTON, *Czy Darwin miał rację...*, s. 124–125.

⁴⁹ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 285–286.

⁵⁰ Por. ŻYCIŃSKI, *Bóg i ewolucja...*, s. 57. Na temat dyskusji o genezie ludzkiej duszy por. też CISZEK, „Problem pochodzenia człowieka...”, s. 198–204.

⁵¹ Por. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 286.

⁵² Za taką tezę można uznać na przykład fragment katechezy z 29 stycznia 1986 roku: „Co więcej, z prawdą o stworzeniu świata widzialnego — tak jak jest ona przedstawiona w Księdze Rodzaju — nie koliduje również w zasadzie teoria ewolucji przyrody, jeśli nie wyklucza się w niej przyczyno-

w możliwości pogodzenia teorii Darwina z chrześcijańską nauką o stworzeniu.⁵³

III. Uwagi końcowe

Papież Jan Paweł II odnosił się do teorii ewolucji w pięciu katechezach, wygłoszonych podczas audiencji generalnych w latach 1985–1986 oraz w przesłaniu do członków Papieskiej Akademii Nauk z 1996 roku. Zawarł także krótką, pośrednią wzmiankę na ten temat w encyklice *Fides et ratio*. W żadnej z tych wypowiedzi nie odrzucił kategorycznie i wprost darwinizmu. Podkreślił, że nie ma zasadniczej sprzeczności między teorią ewolucji przyrody a Księgą Rodzaju, a także, że ewolucjonizm może z powodzeniem posługiwać się etykietą „teorii”, a nie tylko „hipotezy”. Nie jest jednak uprawnione stwierdzenie, że Jan Paweł II teorię Darwina zaakceptował. Papież wyraźnie zaznaczył warunki, pod którymi jest ona możliwa do pogodzenia z chrześcijańską nauką o stworzeniu:

1. nie można wykluczyć przyczynowości Bożej z procesu ewolucji;⁵⁴
2. nie ma możliwości wyeliminowania celowości i konieczności życia z procesu ewolucji;⁵⁵
3. wyjaśnianie mechanizmów ewolucji nie może się opierać na filozofii materialistycznej;⁵⁶
4. ewolucję można odnosić tylko do ludzkiego ciała, nigdy zaś do duszy;⁵⁷

wości Bożej” (JAN PAWEŁ II, „Stworzenie: Bóg powołuje z nicości...”, s. 136).

⁵³ Na temat reakcji na papieskie przesłanie por. np. CHABEREK, *Kościół a ewolucja...*, s. 286–294.

⁵⁴ „[...] z prawdą o stworzeniu świata widzialnego — tak jak jest ona przedstawiona w Księdze Rodzaju — nie koliduje również w zasadzie teoria ewolucji przyrody, jeśli nie wyklucza się w niej przyczynowości Bożej” (JAN PAWEŁ II, „Stworzenie: Bóg powołuje z nicości...”, s. 136).

⁵⁵ „Mówić o przypadku w odniesieniu do świata, który ukazuje tak bardzo złożoną organizację elementów i tak zadziwiającą celowość życia, oznacza rezygnację z próby wytłumaczenia świata, który jawi się naszym oczom. W rezultacie jest to jednoznaczne z chęcią uznania skutków bez przyczyny” (JAN PAWEŁ II, „Dowody na istnienie Boga...”, s. 70).

⁵⁶ „W tym punkcie prawda wiary o stworzeniu przeciwstawia się w sposób radykalny różnym odmianom filozofii materialistycznej, które głoszą, że powstanie kosmosu jest wynikiem ewolucji materii, którą można sprowadzić do czystego «przypadku» i konieczności” (JAN PAWEŁ II, „Stworzył: Bóg Trójjedyny...”, s. 139).

⁵⁷ „Tak więc, z punktu widzenia nauki wiary, nie widać trudności, gdy chodzi o uzgodnienie problemu pochodzenia człowieka co do ciała z hipotezą ewolucjonizmu, chociaż trzeba dodać, że hipo-

5. teoria ewolucji musi znajdować poparcie w obserwowalnych naukowo faktach.⁵⁸

Odnosząc się do tak rygorystycznie nakreślonych warunków, można zatem stwierdzić, że paradoksalnie papież wykluczył możliwość pogodzenia teorii ewolucji w jej klasycznym darwinowskim brzmieniu z nauką chrześcijańską. Darwin wprost zaznaczał, że jego koncepcja zakłada całkowitą przypadkowość procesów ewolucyjnych, nie dopuszczając żadnych wyjaśnień teleologicznych. W tym kontekście Jan Paweł II w żaden sposób nie zaprzeczył wcześniejszemu nauczaniu Kościoła (przede wszystkim Piusa XII) w kwestii teorii ewolucji, chociaż może ujął je w łagodniejsze sformułowania, które przy niezbyt wnikliwej analizie mogły zostać (i zostały) entuzjastycznie przyjęte jako rewolucja w katolickiej doktrynie. Z drugiej jednak strony nie oznacza to, że papież definitywnie zamknął dialog z pogranicza ewolucjonizmu i kreacjonizmu.

Po pierwsze, stanowisko, które zajął papież, otwiera drogę do poszukiwań takiego sformułowania teorii ewolucji (z konieczności będzie to wersja teistycznego ewolucjonizmu), pozwalającego na uwzględnienie wszystkich nakreślonych przez niego warunków. Z drugiej strony natomiast uwagi Jana Pawła II na temat relacji między nauką i wiarą oraz ich wzajemnej komplementarności (rozwinęte najpełniej w *Fides et ratio*) są szczególnie cenne dla tych, którzy dążą do neutralizacji postulowanego konfliktu między chrześcijańską a naukową wizją świata, próbując sprowadzać istniejące sprzeczności do innego przedmiotu zainteresowań teologii, a innego biologii czy fizyki. Nauczanie Jana Pawła II stało się także podstawą do formułowania stanowisk, zakładających, że działalność sfery nadprzyrodzonej jest nieustannie obecna w świecie przyrody i nie musi być pojmowana w opozycji do tego, co już wiemy o prawach fizyki.⁵⁹ Z pewnością może stanowić także zapple-

teza wskazuje tylko na prawdopodobieństwo, a nie mówi o naukowej pewności. Natomiast ta sama nauka wiary niezmiennie utrzymuje, że duchowa dusza ludzka została stworzona bezpośrednio przez Boga" (JAN PAWEŁ II, „Człowiek — obraz Boży...”, s. 153).

⁵⁸ „Teoria okazuje się słuszna w takiej mierze, w jakiej pozwala się zweryfikować; jest nieustannie oceniana w świetle faktów; kiedy przestaje uwzględniać fakty, ujawnia swoje ograniczenia i nieprzydatność. [...] Ponadto sformułowanie teorii takiej jak ewolucjonizm wymaga nie tylko przestrzegania zgodności z danymi uzyskanymi z obserwacji, ale także zapożyczenia pewnych pojęć z filozofii przyrody” (JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego...”, s. 44–45).

⁵⁹ „W perspektywie kenozy Boga ukrytego w procesie ewolucji należy przewyciężyć tradycyjne opozycje pojęciowe między przypadkiem a koniecznością, materializmem a spirytualizmem, przyczynowością i celowością, po to aby w nowym ujęciu skoncentrować uwagę na wizji Boga obecnego

cze filozoficzne dla teorii inteligentnego projektu (choć zgodnie z nią „projektantem” świata nie musi być Bóg w rozumieniu chrześcijaństwa).

Należy też przypomnieć, że w przesłaniu z 1996 roku papież wyraźnie zaznaczył, że wiedzę pewną można czerpać tylko z teorii, które porządkują i systematyzują obserwowalne zjawiska i są nieustannie w świetle faktów weryfikowane. Takie stanowisko metodologiczne nawiązuje do logicznego pozytywizmu (oczywiście z wyłączeniem ateistycznej wizji świata), premiującego metodę indukcyjną jako najlepiej spełniającą kryterium naukowości. Formułując swoje uwagi, Jan Paweł II wyraźnie też stał na stanowisku, że teorie naukowe dzielą się dwójako — na prawdziwe i fałszywe (a zadaniem naukowców jest, poprzez gromadzenie empirycznych świadectw, eliminować te fałszywe i umacniać prawdziwe). Papież wydaje się nie zwracać uwagi na inne kryteria oceny teorii naukowych, jak chociażby ich użyteczność i przydatność w rozwiązywaniu problemów i łamigłówek. Ignoruje także fakt, że teorie nie mogą istnieć w oderwaniu od filozofii oraz że obserwacje naukowe same w sobie są już uteoretyzowane.

Nie można zatem zgodzić się z rewolucyjną tezą, że Jan Paweł II „pogodził Kościół z Darwinem”; wręcz przeciwnie — nakreślił warunki, z powodu których taka zgoda nie jest możliwa. Otworzył jednak drogę do poszukiwań takiej wersji ewolucjonizmu, czy nawet szerzej — wizji świata — zakładającej daleko posuniętą komplementarność nauki i religii, troskliwie dbającej o to, by Boga można było umieścić nawet w tych wyjaśnieniach procesów przyrodniczych, które u swoich źródeł Boga stanowczo odrzuciły. Poszukiwania te w dalszym ciągu stanowią jednak domenę myślicieli chrześcijańskich, ewentualnie sympatyzujących z teorią inteligentnego projektu. Współczesna nauka podobnych pytań po prostu sobie zadawać nie musi.

Piotr Rupiński

Bibliografia

BYLICA PIOTR, „Darwin o celowości w przyrodzie”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 2008, nr 3–4, s. 259–273.

w świecie stworzeń i kierującego procesami przemian, które zachodzą w sposób odległy od naszych wcześniejszych wyobrażeń (ŻYCIŃSKI, *Wszechświat emergentny...*, s. 11–12).

BYLICA Piotr, „Darwinizm i koncepcja wieloświata a religijne wyjaśnienie racjonalnego porządku i poznawalności przyrody”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 2012, nr 3 (193), s. 185–204.

CHABEREK Michał, „Jan Paweł II, teoria ewolucji i inteligentny projekt”, w: KASTELIK, KRUPKA i WOŹNIAK (red.), **Jan Paweł II...**, s. 291–318.

CHABEREK Michał, **Kościół a ewolucja**, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2012.

CHABEREK Michał, „Pochodzenie człowieka a chrześcijański personalizm”, *Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża* 2012, nr 30, s. 279–292.

CISZEK Mariusz, „Problem pochodzenia człowieka z perspektywy ewolucjonizmu teistycznego”, *Studia Philosophiae Christianae* 2008, nr 44/1, s. 192–205.

CRACRAFT Joel, „Phylogenetic Analysis, Evolutionary Models, and Paleontology”, w: CRACRAFT I ELDREDGE (eds.), **Phylogenetic Analysis and Paleontology...**, s. 7–39.

CRACRAFT Joel i ELDREDGE Niles (eds.), **Phylogenetic Analysis and Paleontology**, Columbia University Press, New York 1979.

DARWIN Karol, **O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt**, przeł. Szymon Dickstein i Józef Nusbaum, Wydawnictwo MG, Kraków 2019.

DAWKINS Richard, **Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany**, przeł. Antoni Hoffman, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

DĘBOWSKI Józef i HETMAŃSKI Marek (red.), **Poznanie. Człowiek. Wartości. Prace ofiarowane Profesorowi Zdzisławowi Cackowskiemu**, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000.

HELLER Michał, „Ewolucja i stworzenie”, w: HELLER i ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji...**, s. 153–159.

HELLER Michał i ŻYCIŃSKI Józef, **Dylematy ewolucji**, *Universum*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 1996.

HUNTER Cornelius G., „Dlaczego teoria ewolucji nie spełnia kryterium naukowości”, przeł. Izabela Janus, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2012, t. 9, s. 53–78.

JAN PAWEŁ II, „Człowiek — obraz Boży — istotą duchowo-cielesną” (katecheza z 16 kwietnia 1986 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 151–154.

JAN PAWEŁ II, „Dowody na istnienie Boga” (katecheza z 10 lipca 1985 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 69–70 [67–70].

JAN PAWEŁ II, **Fides et ratio**, *Acta Apostolicae Sedis* 1999, Vol. 91, s. 5–89.

JAN PAWEŁ II, „Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk”, *W Drodze* 1997, nr 9 (289), s. 43–46.

JAN PAWEŁ II, „Stworzenie: Bóg powołuje z nicości do istnienia świat i człowieka” (katecheza z 29 stycznia 1986 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 135–138.

JAN PAWEŁ II, „Stworzyciel: Bóg Trójjedyny” (katecheza z 5 marca 1986 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 138–141.

JAN PAWEŁ II, „Tajemnica stworzenia” (katecheza z 8 stycznia 1986 roku), w: **Katechezy Ojca Świętego...**, s. 129–132.

JODKOWSKI Kazimierz, „Darwinowska teoria ewolucji jako teoria filozoficzna”, w: KONSTANČZAK i TUROWSKI (red.), **Filozofia jako mądrość bycia...**, s. 17–23.

JODKOWSKI Kazimierz, „Dlaczego ewolucjonizm prowadzi do ateizmu?”, w: DĘBOWSKI i HETMAŃSKI (red.), **Poznanie. Człowiek. Wartości...**, s. 65–76.

JODKOWSKI Kazimierz, „Klasyfikacja stanowisk kreacjonistycznych”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2005/2006, t. 2/3, s. 241–269.

JODKOWSKI Kazimierz, **Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm**, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 35, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.

JODKOWSKI Kazimierz, „Naturalizm ewolucjonizmu a wiara religijna. Przypadek Darwina”, *Przegląd Religioznawczy* 1999, nr 1 (191), s. 17–34.

JODKOWSKI Kazimierz, „Niedocenywanie filozofii. Błąd Phillipa E. Johnsona”, *Na Początku...* 2002, nr 1–2 (151–152), s. 14–19.

JODKOWSKI Kazimierz, „Poglądy teologiczne Darwina”, w: LESZCZYŃSKI (red.), **Ewolucja, filozofia, religia...**, s. 59–84.

JODKOWSKI Kazimierz, **Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 1, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2007.

JODKOWSKI Kazimierz, „Twarde jądro ewolucjonizmu”, *Roczniki Filozoficzne* 2003, t. 51, z. 3, s. 77–117.

JODKOWSKI Kazimierz, „Zapis kopalny. O konflikcie faktów i teorii — rozważania metodologiczne”, *Na Początku...* 2003, R. 11, nr 7–8 (170–171), s. 295–320.

JODKOWSKI Kazimierz, „Zasadnicza nierozstrzygalność sporu ewolucjonizm-kreacjonizm”, *Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria* 2012, R. 21, nr 3 (83), s. 201–222.

JOHNSTON George Sim, **Czy Darwin miał rację? Katolicy a teoria ewolucji**, przeł. Joanna Kaliszczyk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 24–25.

KASTELIK Bogusław, KRUPKA Aneta i WOŹNIAK Robert (red.), **Jan Paweł II. Posługa myślenia**, t. 2, *Studia nad myślą Jana Pawła II*, t. XVII, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2015.

Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec, *Apostolicum*, Wydawnictwo M, Kraków 1998.

KONSTAŃCZAK Stefan i TUROWSKI Tomasz (red.), **Filozofia jako mądrość bycia. Profesorowi Krzysztofowi Kaszyńskiemu w darze z okazji 70. urodzin**, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009.

LESZCZYŃSKI Damian (red.), **Ewolucja, filozofia, religia**, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 2010, Vol. III.

MALEC Grzegorz, „Teologiczne dylematy Karola Darwina”, *Roczniki Filozoficzne* 2012, t. 60, nr 1, s. 67–85.

MALEC Grzegorz, „Wzniosły jest pogląd, że Stwórca...», czyli łapówka Darwina dla chrześcijan”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2014, t. 11, s. 187–204.

SAGAN Dariusz, „Kościół a ewolucyjny materializm”, *Edukacja Filozoficzna* 2005, Vol. 40, s. 223–228.

SAGAN Dariusz, **Metodologiczno-filozoficzne aspekty teorii inteligentnego projektu**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 6, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2015.

SAGAN Dariusz, **Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008.

ŻYCIŃSKI Józef, **Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego**, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.

ŻYCIŃSKI Józef, „Cel i konieczność w ewolucji”, w: HELLER i ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji...**, s. 108–116.

ŻYCIŃSKI Józef, „U źródeł biologii niearystotelesowskiej”, w: HELLER i ŻYCIŃSKI, **Dylematy ewolucji...**, s. 44–55.

ŻYCIŃSKI Józef, **Wszechświat emergentny**, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.